

Słowo Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2, cz. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Ceny prenumeraty

we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5.00
z dostawą do domu . . . zł. 5.30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . . zł. 5.30
za granicą. zł. 8.00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji **20 gr.**

wychodzi codziennie rano

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 22 i 21-02, międzymiastowy 27. — Telef. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

W. BARANOWSKI.

SPOKÓJ SPOŁECZNY I OFIARNOŚĆ WSZYSTKICH...

Prawdziwy mąż stanu wówczas najbardziej bezpośrednio obcuje z całym społeczeństwem, gdy się staje rzeczniczką tych trosk, co przenikają wszystkich i gdy umie wytknąć wśród nich i pomimo nich szlak możliwie prosty i jasny. Jest to największym sukcesem polityka i członka Rządu zarazem, jeśli wystąpienie jego publiczne daje szereg rzeczowych odpowiedzi na pytania, trwogą poniekąd przejmujące ogół... Taki sukces miało exposé p. Prezesa Rady Ministrów, wygłoszone w Senacie w dniu 15 b. m.

P. Premier Prystor nie poszedł w niem po fali najmniejszego oporu. Nie schlebiał niczyjej wrażliwości i nie rzucił jednym na pożarcie drugim. Bowiem szef Rządu obecnego nie zwykł uprawiać demagogii. Rozsnuwał więc dość smutny film rzeczywistości przed oczyma całego społeczeństwa, nikogo nie obwiniając o nic i nikomu nie obiecując zgóry. A jednak to, co mówił posiada wyjątkowo doniosłą wartość dla każdego obywatela bez wyjątku. Daje mu bowiem pewność, iż Rząd obecny czuwa w tym samym stopniu nad interesami wszystkich, obejmując niewątpliwie całokształt zagadnień, składających się na obraz tak bardzo skomplikowanych dzisiaj warunków gospodarczych.

P. Prystor nie jest w stosunku do kryzysu bynajmniej optymistą. Przepowiedniami na temat rychłego końca jego nie budzi nikogo. Ale p. Prystor jest optymistą co do wiary w możność przetrwania owych ciężkich czasów, jakie się stały udziałem właśnie naszego pokolenia. Ta męska wiara jego jest tem bardziej cenna, iż premier daje jej wyraz w dniu, kiedy krótkowzroczna zachłanność Ameryki ostatecznie utwierdza nas w tem przeświadczeniu, iż w borykaniu się z losem nie mamy prawa liczyć na żadną pomoc zewnątrz.

Stojmy wobec olbrzymich komplikacji ekonomicznych absolutnie sami, na siebie mogąc tylko rachować, w sobie tylko mogąc znaleźć siły i środki zwycięstwa... Siły i środki!.. Dwa te czynniki stanowią zawsze zasadnicze części składowe wszelakiego wielkiego poczynania, wszelakiego wysiłku. Pierwszy z nich jest przedewszystkiem natury moralnej, drugi — materialno-technicznej. Nad oboma też zwracać musi się w głębokiej rozprawie myśli państwowa, znalazłszy się w obliczu zagadnienia: co dalej?..

Zagadnienie to przyprawia wielu o rozpacz bezmała, o lęk straszny, o duchową histerję. Ale — przyznajmy szczerze, że są to objawy załamania się indywidualnych. Załamania się tych głównie, co przywykli byli oddawać życie w dosyć, czerpać zyski obfite i łatwe. Małoduszność jest tutaj wprost proporcjonalna do stopnia i długotrwałości dobrobytu. Albowiem szeroki ogół, ogół pracy, nie jest małoduszny. W większości swej olbrzymiej znosi

on odważnie cierpienia i braki i bynajmniej nie opuszczając rąk, szuka wyjścia z niedoli. Szemranie i przekleństwa są tu i ówdzie podsuwane masom

przez ich inspiratorów politycznych, głównie pragnących posiąć za jakąkolwiek cenę — burzę. Ale z psychiką naturalną Polski — zdają się mieć, nawet

w tej dobie „kryzysowej”, mało wspólnego. Zbiorowa dusza nasza, bardziej od dusz innych narodów zachowuje się wśród przeżyć trudnych bardzo rozważnie i spokojnie. Dzięki temu to w niemym stopniu jak i dzięki przezorności i energii rządów „zdołaliśmy uchronić nasz aparat ekonomiczny przed dezorganizacją i zapewnić sobie możliwość dalszej pracy nad stopniową poprawą sytuacji”. I wszyscy wyglądają tylko zbawczego hasła, które by poprowadziło nas na prostą drogę.

Tem hasłem, — tym zwartym planem, czynu ratunkowego w najogólniejszym zarysie — jest właśnie ostatnie wypowiedzenie się P. Prezesa Rady Ministrów. Treść jego znamy już. Idzie raczej o treść tej tezytezy. A więc — w pierwszej linii rolnictwo... Musi być ono doprowadzone do jakichś norm możliwych, bez liczenia jednakże na jakąś zwyżkę cen zbóż, na tę bowiem się nie zacięło. Rolnikom są i będą czynione różne ulgi, lecz przedewszystkiem muszą oni obniżyć skalę swoich potrzeb i kosztów produkcji. To się dzieje stopniowo i budzi otuchę co do jutra. Lecz otuchą największą jest to, co powiedziane zostało o cenach produktów przedsiębiorstw skartelizowanych. „Skoro cen rolniczych decydujących o dochodzie 70 proc. ludności podnieść się w najbliższej przyszłości nie da — to nie pozostaje inna droga, jak tylko zniżyć ceny przemysłowe”... To oświadczenie Premiera rozbrzmiało po całej Polsce. Również jak zapowiedź zlikwidowania w dużej mierze dumpingu, gdyż „państwo nie może stale dopłacać do eksportu”.

Jeśli do tych paru śmiałych i mocnych rysów, określających pogląd i stanowisko Rządu, dodać jeszcze zapowiedź rewizji ubezpieczeń społecznych, aby obniżyć koszt wytwórczości — to stajemy wobec wyraźnego obrazu tych zabiegów, jakie podjęte będą dla zmienienia stanu dzisiejszego na lepszy. Rewizja ubezpieczeń to nie prezent dla kapitalizmu, to umożliwienie tysiącom znalezienia pracy w zbył obciążonych dziś świadczeniami przedsiębiorstwach. A praca — to najważniejsze. Bez niej rozwaliby się wszystko i podstawy ubezpieczeń społecznych zachwiałyby się również. Muszą robotnicy to zrozumieć, i ponieść też ofiary chwilowe. Jakich Państwo domagać się będzie i od rolników i od przemysłowców i jakie tak długo ponosimy już wszyscy jako konsumenci.

Tak — ofiara i wewnętrzny spokój i rozumieniem trzeźwym sytuacji, jesteśmy w stanie wyłączać przemoc zewsząd gnębiące nas trudności. P. Premier Prystor patrzy im w twarz z poważnym rozmysłem i Rząd bierze się z nimi za bary. Idźmy za tym przykładem. Wsłuchajmy się w rzucione myśli o naprawie jutra i w zapewnienie, iż ład w Polsce za wszelką cenę zostanie utrzymany.

Fiasko misji Chautemps'a.

Misję worzenia rządu otrzymał Paul Boncour.

Paryż, 17 grudnia. Deputowany Chautemps prowadził wczoraj rozmowy z przedstawicielami parlamentu. Trudności wyłoniły się przy kwestii długów zagranicznych. Pogodzenie przeciwnych tez okazało się niemożliwe i w tych warunkach Chautemps, nie chcąc porzucić wspólnoty ideowej z Herriotem, zrezygnował z utworzenia gabinetu.

Późnym wieczorem prezydent Lebrun przyjął Herriota i Paul Boncoura. Opuszczając o północy siedzibę prezydenta, Paul Boncour oświadczył,

że prezydent zaproponował mu utworzenie nowego rządu.

Paul Boncour, który rozpoczął dziś rano rozmowy z przedstawicielami stronnictw, badając możliwości utworzenia rządu, odbył konferencję z Chautemps, z socjalistą niezależnym Frottem, oraz z Renudelem, który oświadczył, że będzie rozważał sprawę udziału socjalistów w rządzie. (PAT)

Paryż, 17 grudnia. Herriot odmówił przyjęcia proponowanej mu teki ministra spraw zagranicznych.

Chińsko-sowiecki pakt o nieagresji?

Nankin, 17 grudnia. Agencja Indo Pacific donosi, że wedle informacji prasy chińskiej Litwinow i delegat chiński przy Lidze Narodów dr. Jen ustalili w Genewie w głównych zarysach projekt paktu o nieagresję między Chinami a Rosją sowiecką.

Genewa, 17 grudnia. Delegacja chińska zaprzecza wiadomościom, wedle których Litwinow i dr. Jen mieli podpisać obecnie w Genewie pakt o nieagresji. (PAT)

Próby wynalezienia formuły zadowolającej Stany Zj. i państwa dłużnicze.

Nowy Jork, 17 grudnia. Komunikat Treasury podaje listę państw, które nie wpłaciły raty grudniowej, mianowicie: Francja, Polska, Belgia, Estonia i Węgry. Wiadomość o niedokonaniu przez Polskę wpłaty przeszła bez wrażeń i bez komentarzy. (PAT)

Waszyngton, 17 grudnia. W dyskusji nad sprawą długów, jaka odbyła się w senacie, zarysowała się pewna zmiana nastroju, zapowiadająca możliwość porozumienia. Senator Harrison oświadczył, że serdeczne stosunki, jakie łączyły zawsze Francje ze Stanami Zjednoczonymi, pozostaną nadal bez zmiany. Oświadczenie to było ko-

mentowane jako ponowne nawiązanie rokowań, tembardziej że ambasador francuski w Waszyngtonie odbył dłuższą rozmowę ze Stimsonem.

W kołach politycznych przeważa pogląd, że formuła, zadowolająca obie strony, może być wynaleziona. Rząd Stanów Zj. byłby skłonny zgodzić się na spłatę raty grudniowej, chociaż teraźniejszej minął. Dla zaspokojenia francuskiej opinii uważa się za możliwe do przyjęcia zastrzeżenie rządu francuskiego, że placąc ratę grudniową czyni to poraz ostatni przed rewizją ogólnej kwestii długów. (PAT)

Stany Zj. grożą odwołaniem delegacji z Genewy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 grudnia. (G) Z Waszyngtonu donoszą: W waszyngtońskich kołach politycznych rozważana jest możliwość odwołania delegacji na konferencję rozbrojeniową w razie gdyby Francja obstawała przy swej decy-

zji odmownej w kwestji długów. Ponieważ rezultaty konferencji zapowiadają się nikłe, w Waszyngtonie daje się zauważyć tendencja skreślenia kredytu przeznaczanego dla delegacji amerykańskiej w Genewie.

NA ŚWIĘTA WINA MAKOWSKIEGO z KRUSZWICY

Zawsze pozostają najlepsze!
Żądajcie oryginalną „Złotą Renetę”,
miód „Piast” i szampan polski „Reine
des Reinettes”. 3424

Z DNIA.

P. PREMIER NA ZAMKU.

Warszawa, 17 grudnia. Pan Premier Prystor przyjęty był przez p. Prezydenta R. P., którego informował o bieżących pracach Rządu.

Z REWIZYJĄ U AMBASADORA USA.

Warszawa, 17 grudnia o godz. 11.30 p. Premier Aleksander Prystor rewizytował ambasadora Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. Laumont Belina.

WICEMINISTER SZEMBEK W BUKARESZCIE.

Bukareszt, 17 grudnia. Wiceminister Szembek przybył do Bukaresztu, gdzie zabawi pięć dni. Złoży on królowi listy uwierzytelniające odwołujące go ze stanowiska posła Rzpłitej w Bukareszcie.

12 CIAGNIEN ROCZNIE

ma rona złożona z
1. dolarówki
1. poz. inwestycyjnej
1. poz. budowlanej

Główne wygrane dol. 40.000 8 000 itd.
złotych 250 000, 200.000, 50.000 i t. d.
Pierwsza rata zł. 8 —, miesięcznie.
Ceny ustalamy jak najtaniej. Prawo
gry już po złożeniu pierwszej raty.
Przy ciagnieniu 2 listopada premjów-
ki budowlanej główna wygrana

ĆWIERĆ MILJONA ZŁOTYCH
padła na premjówkę kupioną asu n
na raty. 3034

DOM BANKOWY SCHÜTZ I CHAJES - LWÓW
pl. Marjański (rog ul. Kopernika).

Tajne fabryki soli.

Przemysł, 17 grudnia. W okolicach Kosowa i Zabiego zajmuje się ludność wiejska warzeniem soli z solanki. Przeprowadzone przez Małopolską Straż graniczną dochodzenia doprowadziły do ujęcia trzech wieśniaków i jednej wieśniaczki, głównych fabrykantów soli. Skonfiskowano u nich 400 kg. ropy solnej.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 17 grudnia. Komunikat P. I. M. Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 18 bm. w Małopolsce Wschodniej: Rankiem mglisto lub chmurno, dniem miejscami rozpo-
godzenie, nocą przymrozki zwłaszcza w górach i na wyżynach. W dzień kilka stopni powyżej zera. Słabe wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

Temperatura we Lwowie w dniu 17 bm. wynosiła: o godzinie 7 rano ciśnienie barometryczne 745'36, temperatura +1'6, o godzinie 1 w południe ciśnienie barometryczne 742'47, temper. +5'0, o godzinie 9 wieczór ciśnienie barometryczne 742'86, temper. +3'0.

Przy braku apetytu, kwaśnem odbijaniu się, zepsutym żołądku, upośledzonym trawieniu, obstrukcji, wzdęciu kiszki, zaburzeniach przemiany materji, pokrzywce i swędzeniu skóry, naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa usuwa z organizmu substancje gnilne, zatrzymujące organizm. Znać w aptekach i drogeriach. 3120



DEMONSTRUJEMY FOTOMETR PHILIPSA

PRZEPROWADZAMY DO-
WÓD, ŻE T. ZW. „TANIE”
ZARÓWKI SĄ DROGIE,
A DOBRE ZARÓWKI
PHILIPSA SĄ TANIE

CODZIENNE DEMONSTRACJE od godz. 4 do 6 pp.

W FIRMIE

3361

E. HAUSMAN, LWÓW

(Hausman i Kuttin) PASAŻ HAUSMANA 6.

Bunt kozaków kubańskich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 grudnia. (G) Z Rygi donoszą: W rejonie tichreckim na Kubaniu zbuntowały się trzy wielkie stacje, liczące 140.000 mieszkańców. Bunt miał charakter kontrrewolucyjny. Rozwiązano soviety wiejskie i kolektywne, dzieląc ich majątek pomiędzy chłopów. Na miejsce rozruchów przybyło wojsko. Tłumienie buntu trwało 10 dni. Rozstrzelano 59 chłopów, 10.000 kozaków kubańskich odesłano do obozów koncentracyjnych. Po krwawym stłumieniu powstania ludność Kubania w dalszym ciągu stosuje sabotaż rolny.

Ulgi podatkowe dla urzędników.

Obniżka czynszu za mieszkania służbowe kolejarzy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 grudnia. (Sz) Ministerstwo Skarbu specjalnym okólnikiem odroczyło do końca 1933 r. pobieranie podatku dochodowego od dodatku mieszkaniowego, wypłacanego funkcjonariuszom państwowym i komunalnym.

Niedobrane na skutek tego zarządzenia kwoty podatku dochodowego zostaną we właściwym czasie umorzone. Równocześnie Ministerstwo Skarbu

umorzyło podatek dochodowy niedobrane z tego tytułu w r. 1931.

Warszawa, 17 grudnia. (Sz) Ministerstwo Komunikacji opracowało projekt obniżenia czynszu za mieszkania służbowe, z których korzystają pracownicy kolejowi. Projekt ten zdąża w kierunku obniżenia czynszów o około 15 proc. Obniżka ma na celu dostosowanie wysokości komornego do obecnej koniunktury gospodarczej.

„Obóz narodowy” chory na niewiare w siły Polski“.

Warszawa, 17 grudnia. Sejmowa komisja budżetowa pod przewodnictwem posła Byrki prowadziła dalszą dyskusję nad budżetem Prezydium Rady Ministrów.

Jako pierwszy zabrał głos pos. Walewski, oświadczając, że obóz, do którego należy, odmawia Stronnictwu Narodowemu prawa rozprawiania o praworządności, moralności i etyce, gdyż stronnictwo to prawa moralnego do tego nie ma. Obóz narodowy chory jest na niewiarę w siły Polski. Na ziemiach zachodnich działacze tego obozu w dalszym ciągu uprawiają separatyzm i dążą do odcięcia Górnego Śląska od wspólnego ustroju narodowego.

W dalszym ciągu mówca przypomina ataki obozu narodowego na Marszałka Piłsudskiego w czasie gdy żołnierz polski resztką sił walczył pod Warszawą.

Mówicie, że Konstytucja jest pogwałcona, — mówił poseł Walewski, — wyście przeciw stworzyli tę Konstytucję pod kątem widzenia waszych interesów i nienawiści do Naczelnego Wodza i I-go Marszałka Polski. Wyście przecież podeptali majestat Rzeczypospolitej i pohanbili go, gloryfi-

kując zamordowanie pierwszego Prezydenta Rzplitej śp. Góbrjela Narutowicza. Wyście wykorzystywali zapał młodzieży do waszych niecznych celów. I dziś jeszcze wzywacie młodzież do ekscesów antyżydowskich. Z waszego obozu wyszedł człowiek, który targnął się w zbrodniczy sposób na życie śp. prof. Narutowicza. Odmawiam wam prawa do przemawiania o praworządności, moralności i etyce, dopóki nie ukorzycie się przed majestatem pohanbionej przez was Polski.

POS. TRAMPCZYŃSKIEGO „PONIO SŁY NERWY“.

W dalszej dyskusji zabierali głos posłowie Chadzyński (N.P.R.) i Sanojca (BBWR). poczem zabrał głos pos. Trampczyński (Klub Nar.) nawiązując do swego przemówienia na komisji i oświadcza pos. Trampczyński, że poniosły go nerwy i użył wyrażenia za które komisję przeprasza.

WYJAŚNIENIA WICEMIN. NAKONIE CZNIKOWA-KLUKOWSKIEGO.

Podsekretarz stanu Prezydium Rady Ministrów dr. Nakoniecznikow-Klu-

kowski odpowiadał na zapytania i zarzuty wysunięte w dyskusji. Wiceminister zaprzeczył pogłoskom o rzekomem zmniejszeniu uposażeń urzędnicych. W sprawie nadzoru premiera nad Najwyższym Trybunałem Administracyjnym, mówca podkreśla, że nadzór ten umożliwia szybkie wykonanie orzeczeń Trybunału przez władze administracyjne. Wkońcu wiceminister podkreśla, że fundusz kultury narodowej popierał wydania dzieł Wyspiańskiego, Brodzińskiego i prof. Zielińskiego.

PREZES NTA ODPIERA ZARZUTY OPOZYCJI.

Pierwszy prezes N. T. A. dr. Piętaś oświadcza że rozporządzenie Prez. umożliwi przyspieszenie toku spraw N. T. A. gdyż nad Trybunałem administracyjnym czuwa Prezes Rady Ministrów do którego każdy ma możliwość zwrócenia się o przyspieszenie wykonania przez władze wyroku N. T. A. Wkońcu mówca odpiera inne zarzuty opozycji dotyczące spraw specjalnych.

Sprawozdawca poseł Hutten-Czapski daje cyfrowe wyjaśnienia w sprawie rachunkowości PAT-a.

W głosowaniu odrzucono wniosek posła Bittnera o skreślenie funduszu dyspozycyjnego Prezesa Rady Ministrów i przyjęto wniosek referenta a temsamem zakończono drugie czytanie budżetu Prezydium Rady Ministrów.

Następne posiedzenie we wtorek o godz. 11. Na porządku dziennym budżet M. S. Z. We środę omawiany będzie budżet Ministerstwa sprawiedliwości.

Dyskusja nad ustawą o ustroju terytorjalnym.

Warszawa, 17 grudnia. Sejmowa komisja administracyjna pod przewodnictwem wicemarszałka posła Polakiewicza przeprowadzała dziś dalsze obrady nad projektem ustawy o częściowej zmianie ustroju terytorjalnego.

Żywa dyskusję wywołał artykuł 10 projektu, dotyczący ordynacji wyborczej do rad gminnych. Poseł Rymar (Kl. Nar.) domagał się wyłączenia ordynacji z ustawy i opracowania specjalnego projektu ustawy.

Referent poseł Polakiewicz, polemizując z przedmówcą, oświadczył, że prace nad ordynacją trwały dość długo i szczegóły jej zostały głęboko przemyślane. Głównymi wytycznymi w pracy nad ordynacją były dwie tezy, pierwsza — to dążność skonstruowania ordynacji w taki sposób, aby samorząd nie ulegał wpływowi partji politycznych, druga zasadą była jednolitość, która nie dopuszcza do dzielenia obywateli na kilka kategorii i traktowania wszystkich w sposób równy.

Poseł Polakiewicz zbija w dalszym ciągu zarzuty posła Chruckiego (Kl. ukr.), jakoby projekt ustawy krzywdził mniejszości narodowe. (PAT)

ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIATECZNYCH

P. Wojewoda lwowski dr. Roźniecki złożył na cele Wojewódzkiego Komitetu do spraw bezrobocia kwotę 50 zł., zamiast przesyłania życzeń i podziękowań za życzenia z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

†
Za dusze śo.

DAWIBA i ANTONINY Z SUCHODOLSKICH
ABRAHAMOWICZÓW
Fundatorów Zakładu Wychowawczego we Lwowie
odprawiona będzie
MSZA ŚW. ŻALOBNA
przez J. E. ks. Arcybiskupa Józefa Teodorowicza w Katedrze Ormiańskiej, we wtorek dnia 20 bm. o godz. 9 rano, o czem zawiadamia 3433
Fundacja im. Abrahamowiczów

Na Święta!

Olbrzymia 25% przy NALEWKACH, WÓDKACH
niższa cen o 25% OLIKIERACH i KONIAKACH o-
raz o 10% przy WINACH OWOCOWYCH w handlu
K. MAKSYMOWICZA — Lwów, ulica Sokoła I. 1.

Coś się psuje w państwie duńskim...

Rysy i zgrzyty w obozie Hitlera.

STRZALY Z ŁUKU PARTYJNEGO BOGA. — TRZEJ ROZGNIEWANI PRETORJANIE. — STLUMIENIE ROKOSZU. — DYMISJE, REZYGNACJE I PRZYMUSOWE URLOPY. — W SLEPEJ ULICY. — SCHLEICHER ZAKŁADA MINY.

Pisma i koła polityczne w Berlinie i w Niemczech mają nieładną sensację. W obozie Hitlera, w samym głównym sztabie, w tajemniczym środku Bronzowego Domu wybuchła rewolucja najzauważalszych doradców, „prawych rąk“ wodza przeciw niemu, przeciw samemu Adolfowi Hitlerowi. Zdarzało się już, że niektórzy z nich ośmielili się mieć własne zdanie. Ponury i tęgi Grzegorz Strasser buntował się już, ale pocichu, a potem, gdy się upokorzył, urządzono uroczyste widowisko pojednania z nim, z Adolfem. Ale w tym wypadku sytuacja przedstawia się gorzej, liczba buntowników jest większa, wódz wystąpił do walki i cisnął w nich strzałami z gromowładnego łuku. Pierwszą strzałą wodza dotknięty został Grzegorz Strasser, szef wydziału politycznego partii, druga najważniejsza figura po Hitlerze, ustawiczny kandydat, czy to na prezydenta ministrów w Prusach, czy też na wicekanclerza i ministra spraw wewnętrznych Rzeszy, kilka dni temu zdrów jak ryba w hitlerowskiej kurcie, drugi z rzędu za doktorem Frickiem wkroczył do Reichstagu na czele idących gęsiego psów hitlerowskich. W dzień potem, już go nie było widać w parlamencie.

Druga strzałą z kołczanu rozgniewanego wodza dotknęła postać Gottfrieda Feder, kierownika wydziału finansowo-ekonomicznego i twórcy programu narodowo-socjalistycznego w tej dziedzinie. Wydział został rozwiązany, a Feder podaje do publicznej wiadomości, iż uważa krok ten za błędny, wywoła bowiem wrażenie, że partia jest zdezerorientowana w tych kwestiach, co może wywołać dezercję w szeregach. Feder również otrzymał urlop.

Trzecia strzałą zawisła nad doktorem Wilhelmem Frickiem, przewodniczącym klubu parlamentarnego hitlerowców i byłym premierem Turynii. Trzej, jak z tego widać najwybitniejsi podkomendni zbudowali się i dotknęci zostali niełaską. Niewiadomo, czy zechcą cierpliwie znosić urlopowe wygnanie. Co do Strassera zwłaszcza, najbardziej aktywnego z tej trójki, za chodzą w tej kwestii znaczne wątpliwości.

Sensacja jest ogromna, a mały, brzydki dr. Goebbels, reprezentant Hitlera na Berlin, nie posiada się z radości, że pozbył się konkurentów, a przede wszystkim śmiertelnego swego wroga Strassera, którego zaczął już lżyć w swoim dzienniku „Der Angriff“. O co poszło?

Strasser uchodzi za przywódcę odłamu robotniczego socjalizującego, radykalnego w ruchu hitlerowskim, ale w tym wypadku na równi z dwoma swoimi towarzyszami doli, sprzeciwił się dalszemu hazardowi politycznemu, uprawianemu przez Hitlera, nie zgodził się na dalsze wysuwanie maksymalistycznych personalnych postulatów, nie zaakceptował nowej zapowiedzi walki wystosowanej pod adresem generała - kanclerza Schleichera. Nie darmo niedawno temu sprytny generał konferował ze Strasserem. Mówiło się wtedy o próbie utworzenia frontu robotniczego z wszystkich partii. Schleicher okazał się prawdziwym uwodzicielem. Przywódca socjalistyczny

cznych związków zawodowych Leipart wyraża się o nim wcale życzliwie, mimo, że klub socjalistyczny pod kreśla swoje opozycyjne stanowisko.

Wielka prasa demokratyczna głaszcze Schleichera pod brodę i uśmiecha się do niego czule. A równocześnie wybuchła mina w obozie hitlerowskim.

Obóz hitlerowski jest zbiorowiskiem które powstało na ile koniunktury, w tym wypadku ponurej i złej. Zbiegli się tu wszyscy niezadowoleni, wszy-

scy mniej krytyczni, a skłonni do brutalnego nazywania i rozwiązywania rzeczy. Nie łączyła ich żadna więź myślowej konstrukcji, zawiodły obietnice dojścia do władzy, wpływów i posad na drodze kompromisu i nie nadszedł również dzień rewolucji, tyle razy zapowiadany i odkładany. Ubywają wybory a w najpotężniejszej do tej pory partii niemieckiej występują coraz mocniejsze rysy. Zaczął się zmierzch i zbliża się zachód. J. R.

P. Prezydent na łowach we Wschodnich Karpatach.

We środę, dnia 14 bm. samolotem z Warszawy przybył na lotnisko Lwowskie Pan Prezydent Rzplitej w towarzystwie adiutantów p. mjr. Jurgle Lewicza i kpt. Górzewskiego, poczem wyjechał samochodem do Nadleśnictwa państwowego Hemnia (pow. Dolina).

Na terenie Nadleśnictwa Państwowego Lisowice (pow. Dolina) oczekiwał przybycia Pana Prezydenta Dyrektor Lasów Państwowych we Lwowie inż. Konrad Szubert w towarzystwie inspektora L. P. p. Leona Biehlera i swego sekretarza p. Stanisława Wiśniowskiego.

Po przywitaniu Pana Prezydenta, samochody udały się w dalszą drogę i wieczorem przybyły do Nadleśnictwa w Hemni, gdzie Dostojny Gość zamieszkał w budynku Nadleśnictwa.

W dniu 15-go bm. (czwartek) Pan

Prezydent udał się do przygotowanej w lesie „ambony“ (schron dla myśliwych) i wieczorem tegoż dnia celnym strzałem położył wielkich rozmiarów niedźwiedzia karpackiego. Następnie Pan Prezydent powrócił drezyną motorową do Nadleśniczówki w Hemni, przeczekał i następnego dnia wyjechał do Warszawy żegnany przez przedstawicieli Administracji Lasów Państwowych p. inż. Konrada Szuberta, Dyrektora L. P. we Lwowie, któremu przypadła zaszczytna rola za znaczące w krótkim przemówieniu na dość reprezentowanego resortu z pobytu na własnym terenie tak Dostojnego Gościa. P. Dyrektor Szubert nadmieniał, że nieprzebyte bory karpackie złożyły u stóp Pana Prezydenta Rzeczypospolitej najpiękniejszy swój dar tj. „Króla Karpat“ — brunatnego niedźwiedzia karpackiego.

Ciemne sprawy i podejrzeni znajomi oskarżonego Olpińskiego.

Z PROCESU O ZNIESŁAWIENIE WICEMIN. STARZYŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 grudnia. (G.) Na dzisiejszej rozprawie przeciw Olpińskiemu i Przewłockiemu, oskarżonym o zniesławienie wiceministra Starzyńskiego, prokurator przedłożył Sądowi dokumenty, które ilustrują zarzuty, wysunięte przeciw oskarżonemu Olpińskiemu.

Dokumenty te podają kilka charakterystycznych momentów z jego przeszłości.

Otóż w latach 1923—1924, Olpiński utrzymywał zażyłe stosunki z Mojżeszem Haselnussem vel Schabsem, który cieszył się jaknajfatalniejszą opinią i był poszukiwany listami gończymi przez sądy w Tarnopolu i w Łodzi, a również i przez policję śledczą we Lwowie, między innymi za kradzieże i puszczanie w obieg fałszywych banknotów. Ponadto był on silnie poszlakowany o uprawianie szpiegostwa na rzecz Czechosłowacji. W r. 1924 Haselnuss ukrywał się u Olpińskiego.

Olpiński przeprowadzał wówczas z Haselnussem podejrzaną interesy, przy czem rozporządzał grubszymi sumami w dolarach. W tym czasie Olpiński wyjeżdża do Bukaresztu, a potem do

Berlina, gdzie był w kontakcie z kochanką Haselnussa, poszukiwaną za szpiegostwo przez sądy w Przemyslu, Julią Rath. W r. 1924 w lutym Haselnuss zostaje aresztowany i osadzony w więzieniu. Olpiński interwenjuje na jego rzecz u władz sądowych, ale bez skutecznie. W kwietniu 1924 Haselnuss ucieka z więzienia.

Podczas rewizji u Olpińskiego znaleziono listy Haselnussa, pisane z więzienia, a grożące Olpińskiemu wydaniem wobec władz, o ile nie ułatwi mu ucieczki z więzienia.

Olpiński zostaje aresztowany i przebywa w więzieniu 7 miesięcy. W czasie pobytu w więzieniu Olpiński zwraca się kilkakrotnie do swej drugiej żony, Karoliny Prusiewiczówny, za pośrednictwem której porozumiewa się z Julią Rath w Berlinie, celem uzyskania środków pieniężnych od ukrywającego się w Niemczech Haselnussa.

Olpiński był oskarżony o ułatwienie ucieczki Haselnussowi oraz o szpiegostwo.

Po wyjściu z więzienia zajmuje się szeregiem ciemnych spraw. W r. 1925

Kupujcie tylko polskie wyroby!

OZDOBY CZEKOLADOWE NA GWIAZDKE

z fabryki

JANA HÖFLINGERA

zdrowe, smaczne z najlepszej czekolady w sortymentach i na wagę wszędzie do nabycia, a głównie w sklepie firmowym

ulica RUTOWSKIEGO 8

(Plac Św. Ducha) 337

wspólnie ze swym przyjacielem Lwowskim-Truskowskim, dyrektorem oddziału banku American Express Co. dopuścił się sfalszowania czeków na 50.000 dol. Sąd krakowski skazał go wówczas na 2 lata i 8 miesięcy więzienia a Sąd apelacyjny na 6 miesięcy.

Rozprawa przeciw Olpińskiemu potrwa jeszcze prawdopodobnie dwa dni.

W poniedziałek wznowią pracę zakłady Scheiblera.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 grudnia. (G.) Termin uruchomienia zakładów Scheiblera i Grohmana został wyznaczony już ostatecznie na poniedziałek. W poniedziałek zaczną pracować jedna zmiana robotników w przedalni w ilości 800 robotników. Bezpośrednio po świętach będzie zatrudniona druga zmiana. Plan uruchomienia pozostałych oddziałów ustalony będzie po walnym zgromadzeniu akcjonariuszy w pierwszych dniach stycznia.

Ulgi przewozowe

dla przemysłu drzewnego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 grudnia. (Sz) Ministerstwo Komunikacji, w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa, przyznało szereg ulg dla przemysłu drzewnego w taryfie wewnętrznej. Ulgi te wynoszą 30 proc. w przewozie drzewa z miejsca produkcji do tartaków na odległości do 200 km. i 15 proc. w przewozie materiałów tartych.

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 grudnia. (G.) Dziś w trzecim dniu ciągnięcia II. klasy 26-cj Polskiej Loterii klasowej padły wygrane na następujące numery:

50.000 zł. na nr. 120.932.
25.000 zł. na nr. 30.143 i 55.619.
2000 zł. na nr. 141.208.

Po 1000 zł. na nr.: 14021 16575 29033 68516 80342 100355 137880.

Po 500 zł. na nr.: 3121 27890.

Po 400 zł. na nr.: 3409 3516 41941 49043 87592 105667 118331 123265 134968 137492.

Po 250 zł. na nr.: 10276 35406 37957 46081 48169 49940 106933 107205 107423 116824 118385 122660 123999 126160 135218.

Auto spłonęło na drodze.

Stanisławów, 17 grudnia. Wskutek defektu motoru spaliło się na drodze ze Stanisławowa do Stryja auto osobowe Zygmunta Teichmana ze Stanisławowa, które on sam prowadził.

Nie zmuszaj gościa do posyłania z twojego domu służącej po papierosy, do których się przyzwyczaił. To jest niegościnnie. Przygotuj kolekcję 100 papierosów w ślicznym pudełku, a każdemu dogodzisz, bo zawiera ona osiem najwyższych gatunków.

Ostatnie przed ferjami posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 17 grudnia. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu ślubowanie poselskie złożył poseł Makusz (BBWR), poczem Izba przystąpiła do rozpatrzenia projektu ustawy o obniżeniu oprocentowania i przedłużeniu okresu umarzania wierzytelności długoterminowych, zabezpieczających listy zastawne i obligacje oraz wydanych na podstawie tych wierzytelności listów zastawnych i obligacji.

Sprawozdawca poseł Czernichowski podniósł, że chodzi tu o kredyt długoterminowy konwersyjny. Przedłużenie ustawy jest wyjątkiem, jakiego wymaga obecna sytuacja, nie narusza jednak w niczem praw wierzycieli w stosunku do ich kapitałów, ani praw posiadaczy listów zastawnych i obligacji. Państwo nie występuje we własnym interesie, lecz jest rozjemcą w imię całości życia gospodarczego kraju. Projekt postanawia, że odsetki od wymienionych zobowiązań zostają z mocy prawa obniżone.

Pos. Czetwertyński (Kl. Nar.) z wywodami referenta się nie zgadza, zarzucając projektowi, że niszczy kredyt długoterminowy na długie lata.

Poseł Rudziński (BBWR) twierdzi, że nie trzeba brać w obronę ciągle wierzycieli; ustawa zaś jest nie gnębieniem, lecz uzdrawianiem stosunków kredytowych i zerwaniem z powojenną psychozą wysokich odsetek.

Projekt przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

STYPENDJA DLA MŁODZIEŻY.

Przystąpiono do pierwszego czytania projektu ustawy o państwowych stypendiach i innych formach pomocy dla młodzieży szkół wyższych, któremu poseł Czapiński (PPS) zarzuca zależność od ministra WR i OP, zaś poseł Bielecki (Kl. Nar.) przerost biurokratyzmu. Projekt wraz z 5 innymi projektami rządowymi odesłano do komisji.

POS. BYRKA O „POETACH EKONOMICZNYCH”.

W sprawie nagłego wniosku Klubu Narodowego o finansowo-gospodarczym położeniu kraju poseł Rybarski w czarnych barwach kreśli obecną sytuację gospodarczą.

Przeciwko nagłości przemawiał pos. Byrka. „Polska — mówił poseł — znajduje się od pewnego czasu w powodzi najrozmaitszych uzdrowień, nie ma każda osobistość uważa za swój obowiązek podawać recepty na uzdrowienie gospodarcze. Wszyscy ezyta-

my rozmaite programy, lecz wszystkie one mają to wspólne, że zależnie od przekonań politycznych zwalają ciężar uzdrowienia na każdego, a tylko nie na siebie.” Żądanie pos. Rybarskiego nie wynika — zdaniem mówcy — z motywów rzeczowych, bo Rząd nie może stanąć do konkursu z tymi poetami ekonomicznymi. Rząd nie będzie skąpił wyjaśnień w sprawie swego programu na komisji budżetowej.

W głosowaniu nagłość wniosku odrzucono i jako zwykły odesłano go do komisji budżetowej.

STAŁA TAKTYKA NEGACJI.

Z kolei przystąpiono do nagłości wniosku w sprawie naruszenia Konstytucji przez Rząd. Pos. Stroński (Kl. Nar.) uzasadniał nagłość wniosku

swego klubu w związku z rozporządzeniami Prezydenta Rzplitej, wydawanymi na podstawie pełnomocnictw. Pos. Stroński, interpretując artykuł 44 Konstytucji, uważa, że rozporządzenia Prezydenta Rzplitej nie zostały przedłożone Sejmowi i w czasie i w sposób przewidziany przez art. 44, wobec czego, zdaniem mówcy, straciły one moc obowiązującą.

Wicemarsz. Car w odpowiedzi podniósł, że od pewnego czasu Klub Narodowy stosuje stałą taktykę negacji w stosunku do wszystkiego, co się dzieje w Sejmie, zwłaszcza do wszystkiego co jest związane z pracami wiejszości tej Izby. W konkluzji wniosku, stwierdza mówca, powiedziane jest, że Rząd złamał Konstytucję, bo nie dostarczył Sejmowi dekretu Prezydenta w terminie przewidzianym, cho-

ciaż w tym artykule niema wogóle mowy o obowiązku składania przez Rząd dekretów Sejmowi. Rząd może je złożyć, a jeżeli nie złoży, traci one moc obowiązującą. Może być najwyższej mowy o tem, czy dekrety obowiązują czy nie, ale o złamaniu Konstytucji przez Rząd wogóle mowy być nie może. Pozwalam sobie to stwierdzić, że nie było tu uchylecia terminu ani też złamania Konstytucji.

Nagłość odrzucono a wniosek odesłano do komisji konstytucyjnej jako zwykły.

Po odczytaniu interpelacji i wniosków, które wpłynęły do łaski marszałkowskiej, marsz. Świtalski zawiadomił Izbę że o terminie następnego posiedzenia będą posłowie zawiadomieni na piśmie. Apelowal, by komisje rozpoczęły od 6 stycznia 1933 r. intensywną pracę, wreszcie, podkreślając że nie przewiduje zwołania posiedzenia w przyszłym tygodniu, życzył posłom wesołych świąt.

Na tem posiedzenie zakończono.

Mowa p. Prezesa Sławka w klubie parlamentarnym BBWR.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 grudnia. (Sz) 16 bm. wieczorem odbyło się posiedzenie klubu parlamentarnego BBWR., na którym p. Prezes Sławek wygłosił dłuższe przemówienie. W skrócie podajemy je poniżej:

Na wstępie p. Prezes Sławek wskazał na ostatnie przemówienie Premiera Prystora w Senacie. Wimo ono być zasadniczą wytyczną dla dalszej współpracy BBWR. z Rzadem. Przy tej sposobności jeszcze raz podkreślił p. Prezes, że usiłowania wydatnego podniesienia cen produktów rolnych mogą się okazać zawodne, tembardziej więc istnieje konieczność osiągnięcia równowagi gospodarczej przez obniżenie sztywnych cen i wydatków.

Następnie, nawiązując do swego przemówienia na zjeździe delegatów Związku Legionistów, wyraził p. Prezes Sławek przypuszczenie, że został przez niektórych ludzi, lub przez niektóre sfery, w wielu wypadkach z zupełną świadomością, źle zrozumiany.

Ja — mówił Prezes Sławek — reki do opozycji, do demagogów nie wyciągam i wyciągać nigdy nie będę. Przemawiając do legionistów, chciałem przedstawić tym ludziom, którzy dla Państwa ofiarowali to, co mieli najlepszego, bo swoją krew, że prynitywne zrozumienie dyktatury, jakie zakorzeniło się w niektórych odłamach naszego społeczeństwa, nie jest słuszne.

Legioniści w wielu wypadkach skrzyli się, może nawet i w sposób uzasadniony, że są odepchnięci od pracy państwowej, a nawet, że często brak im pracy dla zdobycia kawałka chleba i że dzieje się to pod wpływem t. zw. czwartej brygady. Jest w tych narzekaniach legionistów może i część słuszności. Jesteśmy obozem rządzącym. Obóz nasz pojąga za sobą niewątpliwie dla pracy państwowej jedno stki lepsze, które ja pełnią ofiarnie; lecz też pcha się do nas pewna ilość ludzi, którzy się spodziewają, że w

naszych szeregach, przy obozie rządzącym będą mogli ciągnąć dla siebie takie, czy inne korzyści materialne. Nie należy dziwić się rozgoryczeniu legionistów, pozbawionych niekiedy środków do życia, że protestują. Jest obowiązkiem naszego klubu pilne przyglądanie się ludziom, którzy do nas wchodzi. Koledzy w klubie powinni to traktować jako bardzo ważną dyrektywę, warunkiem bowiem naszego wpływu jest nasza siła moralna. Jesteśmy przekonani, że tak samo, jak na wojnie, tak i w życiu codziennym społeczeństwa siła moralna stanowi o zwycięstwie.

Następnie stwierdził Prez. Sławek, że mimo ciężkiej sytuacji gospodarczej nikt w społeczeństwie nie spodziewa się, aby inny Rząd, lub inny obóz mógł podjąć zadaniom kierowania Państwem w tak ciężkiej chwili. Opozycja obnosi po całym kraju swą krytykę, przemysłowa te, czy inne manewry i posunięcia ataku na Rząd, grożąc, że go obali. Ani tych gróźb, ani tej krytyki, ani wogóle opozycji nie postrzebujemy zbyt poważnie brać do serca; bo krzyżując i przekonując się, że na nie się to nie przydaje, może jeszcze bardziej zrozumie bezcelowość swej działalności i bezcelowość swego istnienia.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. Prezes Sławek zaznaczył, że istniejące w łonie Bloku reprezentacje poszczególnych interesów gospodarczych i społecznych dość często starały się bronić każda swego punktu widzenia przez zwracanie się do Rządu, lub prezydium klubu parlam. BBWR z prośbą o oddziaływanie na przedstawicieli interesów odmiennych. Obecnie jesteśmy już klubem o tyle zwartym, że stać nas na to, aby wyklócać się między sobą; przy wzajemnem bowiem zaufaniu zdołamy zawsze przedstawić racje przedstawicieli jednych interesów wyrazić ich interesów innych. Przy dobrej woli zrozumienia rzeczy wspólnych, które nas łączą, zdołamy wewnątrz bloku zawsze wypośrodkować linię postępowania. W ten sposób zgrupowany w klubie element zdrowy i tak współpracujący między sobą, jest najlepszą gwarancją na przyszłość.

Z Jugosławii.



Na zdjęciu naszym widzimy przepięknie położoną wioskę jugosłowiańską Galicznik. Wioska ta leży u stóp wzgórz Bistra przy drodze do Debaru. Galicznik należy do najładniej położonych miejscowości w Serbii południowej. Miejscowość ta wydała w średnich wiekach wielu rzeźbiarzy, którzy swoimi dziełami ozdobili liczne zakłady i cerkwie budowane przez władców serbskich.

Wędrowni Borzoła z Lubartowa.

Przemyśl, 17 grudnia. Straż graniczna w Śniaynie przytrzymała Mieczysława Borzoła, pomocnika kucharskiego z Lubartowa, lat 22, który został wysiedlony przez władze rumuńskie. Borzoł wsiadł przed kilku tygodniami na okręt niemiecki w Gdyni z zamiarem udania się do Algieru i ukrywał się pod pokładem wśród skrzyń, gdzie go jednak odnaleziono. Kapitan niemieckiego okrętu wysadził Borzoła w Constancy i oddał go władzom rumuńskim, które odesłały Borzoła do Polski. Został on odstawiony do Lubartowa.

Zwłoki dziecka w pudle.

Lwów, 17 grudnia.

Wydział śledczy zajął się wczoraj zeznaniem robotnika tramwajowego, Michała Turkotyna. Czyścił on onegdaj wieczorem szynny tramwajowe koło cementarza Łyczakowskiego. Nagle ujrzał jakiegoś osobnika, podbiegającego do muru cementarnego, gdzie leżało duże pudło. Na pudle nakreślony był duży krzyż. Obcy osobnik obiecał Turkotynowi podział zawartości, poczem obaj zajrzeli do środka. Wewnątrz znajdowały się zwłoki dziecka, owinięte w białe prześcieradło. Policja zajęła się tą sprawą.

Walka z narkotykami na wsi.

Przemyśl, 17 grudnia. W ostatnich czasach przystąpiła Małopolska Straż graniczna do tępienia rozpowszechnionego na terenie Małopolski narkotyżowania się eterem. Szczególnie w powiecie gorlickim. W związku z tem aresztowano wieśniaków Iwana Walkowa z Gładyszowa i Aleksandra Doszne z Ujścia ruskiego, którzy posiadali centralę sprzedaży eteru.



Gwiazdor wie dokładnie

że tylko co najlepsze sprawia w domu radość.

Dlatego też na święta piec należy według

Dra Oetkera wypróbowanych przepisów.

Tylko takie pieczywo wygląda wspaniale, smakuje przepysznie i służy każdemu.

Mnóstwo praktycznych przepisów na pieczywo gwiazdkowe zawiera Dra Oetkera nowa książeczka z przepisami „F” obejmująca 61 stron druku i 8 barwnych tablic. Książeczkę w cenie 40 gr nabyć można u swego kupca, a w razie wyczerpania za nadesłaniem znaczków wprost w firmie

Dr. August Oetker, Oliva.



że nie zdradzę organizacji, ani towarzyszy.

Przew.: Czy dlatego pan nie chce nazwisk wymienić?

Osk.: Nie, tylko naprawdę nie wiem. Skonfrontowano Żurakowskiego z biurosem, który twierdzi, że oba plecaki z pieniędzmi zabrała pierwsza grupa.

Przew.: Czy było postanowienie, że bilon ma się zostawić w Stawczanach a banknoty w Skniłowie?

Osk.: Nie wiem.

Przew.: Ile pieniędzy zabrano?

Osk.: Nie wiem.

Przew.: Pan nie może sobie przypomnieć nazwiska osobnika, który pana wciągnął do OUN. Czy to ten? (Pokazuje fotografię).

Osk.: Nie, nie przypominam sobie. Żurakowski zeznaje, że do UON, należał dopiero od wiosny br.

Obr.: dr. Hankiewicz: Dlaczego zapisał się pan, skoro ma pan słabe zdrowie? Do tej organizacji trzeba zdrowia, siły, odwagi.

Osk.: Myślałem, że choć trochę pomogę swemu narodowi i zapóźno było się cofać.

Dr. Hankiewicz: Czy pan nie myślał, że pan raczej zaszkodzi, niż pomoże? Czy pan się bał w chwili napa-
da?

Osk.: Wstydzę się, ale się bałem.

Milczący oskarżony.

Wprowadzono osk. Danyłyszyna.

Osk.: Odmawiam wszelkich zeznań.

Przewodniczący zawiadamia oskarżonego o treści zeznań Biłasa i Żurakowskiego, którzy przyznali się do udziału w napadzie. Danyłyszyn kilkakrotnie powtarza, że nie będzie nic zeznawał.

Przew. Jagodziński odczytuje mu zeznania innych oskarżonych. W pewnej chwili zapytuje: Czy to prawda? Oskarżony milczy, odmawiając nawet generalistów.

Kossak wypiera się udziału.

Wobec tego wezwano osk. Zeman Kossaka, b. studenta praw, ostatnio bez zajęcia. Był zasądzony za przynależność do Płasta (sprawa jest w apelacji). Kossak odpowiada za to, że namawiał do napadu.

Przew.: Czy pisał pan list do Biłasa?

Osk.: Nie pisałem żadnego listu.

Przew.: Czy pan zna Biłasa i Danyłyszyna?

Osk.: Biłasa znałem z widzenia.

Biłasi i Żurakowski stwierdzają identyczność Danyłyszyna.

Rozprawę przerwano o godz. 15-tej do godz. 17-tej.

godz. 5-tą popoł. usłyszał strzały, ktoś wszedł do pokoju i krzyknął: „repe do góry”. Potem zjawił się drugi osobnik w masce a pierwszy cofnął się. Ze strachu nie mogłem podnieść rąk do góry — wyszedłem do holu, usłyszałem okrzyk: położyć się! Położyłem się na ziemi. Jeden osobnik chciał się dostać do środka, wybił kratę, potem próbował otworzyć drzwi zamknięte na łańcuszek. Jeden z nich wszedł oknem, a drugi przeskoczył przez okno.

Następuje konfrontacja świadka z oskarżonymi, w których Tomków nie poznał uczestników napadu.

Z dalszych zeznań świadka wynika, że oba rewolwery, jakie urząd posiadał, były schowane w skrzyni, zatem personalnie nie mógł strzelać.

Naogół świadek niewiele sobie przypomina szczegółów, gdyż był tak przestraszony, że myślał, iż to jego ostatnia godzina.

Przypadkowi świadkowie napadu.

Św. Jan Grabiński, aplikant adwokacki, był w gmachu poczty i usłyszał głuchy huk. Gdy zeszedł na parter, ujrzał 3 ludzi, którzy zaczęli do niego

strzelać z rewolwerów. Świadek lekko ranny w nogę, został opatrzony przez lekarza i poszedł do domu. Rannego Kołacza widział, kiedy ten jeszcze żył. W oskarżonych świadek nie poznał żadnego z napastników.

Przesłuchano koleją ucznia seminarza Szczombrowskiego, dalej urzędnika sądu J. Mathausera, przypadkowego świadka napadu, listonosza Kałużnego Józefa Paczoka, którego ówaj nieznajomi pytali o drogę z dworca do miasta i Katarzynę Żuk, która widziała ucieczkę napastników.

Dziś nastąpi przesłuchanie świadków w szpitalu, jutro zaś o godz. 9-tej dalszy ciąg rozprawy.

Delegat P. Min. Sprawiedliw. we Lwowie.

Do Lwowa przybył wczoraj rano w charakterze delegata p. Ministra Sprawiedliwości szef Nadzoru Prokuratorzkiego w Ministerstwie Sprawiedliwości dr. Krychowski. Rozprawie przysłuchuje się lwowski prokurator apelacyjny p. Dębicki i prokurator S. O. dr. Chłrowski.

Notowania giełdowe.

TYGODNIOWY PRZEGLĄD GIEŁDOWY. Lwów, 17 grudnia.

Zarówno rynek walutowy, jakoteż Giełda akcyjna pozostawały pod wrażeniem płatności raty długu amerykańskiego i nowego planu oprocentowania papierów procentowych. To też zauważyć można było pewnego rodzaju podniecenie objawiające się z jednej strony popytem za dolarami gotówkowymi, z drugiej zaś strony rezerwowaniem usposobieniem i zniżkową tendencją w handlu listami zastawnymi.

Dolar, który przejściowo, uzyskał kurs zł. 8.95, pod koniec tygodnia osłabł się i notował tylko 8.93 i jedna czwarta. Dewiza na Londyn, zwykowała, kurs wynosił około zł. 29.40. Poza tem płacono przy utrzymanej tendencji za: N. Jork 8.92 i pół, Berlin 212 i jedna czwarta, Wiedeń 104, Praga 26.45, Zurych 171.70, Paryż 34.85.

Ruch w papierach procentowych, dywidendowych i państwowych bardzo słaby, wobec braku jakichkolwiek złoceń, również frekwencja uczestników zebrań giełdowych minimalna.

Na targu ziemiopłodów przeważnie zastój w transakcjach z powodu braku zaoferowania. W szczególności poszukiwano, przy bardzo skąpych dowozach: pszenicy, jęczmienia i żyta. — Ceny kształtowały się naogół niejednolicie. Płacono z końcem tygodnia za 100 kg. loco Lwów: pszenica dworska 740 g/l zł. 28—28.50, dworska standardowa 26—26.50, żyto jednolite 23.50—24, zbiorowe 15—15.25, jęczmień przemysłowy 13—13.50, owies dworski 15.50—16, dworski zadeszczony 14.25—14.75, mąkę pszenicną luksusową 50—51, 50 proc. — 49—49.50, żytnia 55 proc. 29.50—30, otręby żytnie 6.50—7, pszenne 8.50—9, jęczmień 7.50—8.

Na odbytym 15 bm. Zjeździe Związku Giełd zbożowo-towarowych brał udział z ramienia Giełdy lwowskiej: wiceprezes Frenkel i dyrektor Dr. Paneth. — Z ważniejszych spraw omawiano między innymi: nowelizację ustawy giełdowej w związku z nową procedurą cywilną, ujednostajnienie warunków handlowych oraz kwestię ustanawiania probiorników. — Giełdą urzędująca została w roku bieżącym ponownie Giełda zbożowa i towarowa w Warszawie. E. F.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17 grudnia. (G.)

Dewizy (transakcje).

Belgia 123.65—123.63, Londyn 29.54, 29.53, Nowy Jork 8.925, Nowy Jork kabel 8.929, Paryż 34.85, Szwajcaria 171.80, Gdańsk 173.35.

Obroty mniej niż średnie. Tendencja

przeważnie utrzymana. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.95 i 1/4. Rubel złoty 4.65 i pół. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 212.20—212.25. Funt szterling w obrotach prywatnych 29.60.

Papiery procentowe.

3 proc. pożyczka budowlana 36, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 97, 4 proc. pożyczka premii dolarowa 52—52.25, 4 1/2 proc. listy zastawne ziemskie 33.75, 6 proc. pożyczka dolarowa 54—55, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 51.50, 51, 51.75, 7 proc. listy zastawne B. G. K. 83.25, 7 proc. obligacje B. G. K. 83.25, 7 proc. listy Banku Rolnego 83.25, 8 proc. listy zastawne m. Warszawy 41.50, 8 proc. listy zastawne B. G. K. 94, 8 proc. obligacje B. G. K. 94, 8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94, Bank Polski 86.50, Cukier 15.25, Lilpop 11.

Tendencja dla pożyczek państwowych słabsza, dla listów zastawnych mocniejsza. obroty akcjami przeważnie utrzymane.

ZE SPORTU.

JEDYNY ZIMOWY KORT TENNISOWY

na Targach Wschodnich, pawilon Nr. 13-ty. Zgłoszenia i informacje: Sekcja tenisowa „Czarnych”, ul. Mochnackiego 17, od godz. 18—20.

Otwarcie dziś 18 bm, o godz. 9-tej rano grami propagandowymi z łaskawym współudziałem mistrza Polski Józefa Hebdy.

KOMUNIKATY.

Ważne zebranie sekcji narciarskiej LKS. Lechia odbędzie się w poniedziałek 19 bm o godz. 18-tej w nowym lokalu.

LKS. Lechia zawiadamia, że z dniem 15 bm. lokal klubowy mieści się przy ul. Kopernika 16, I. p.

„Sport”, tyg. II. — numer świąteczny — wyjdzie w czwartek rano 22 bm. i zawierać będzie b. bogaty materiał wiadomości sportowych, zwłaszcza narciarskich.

Rozprawa popołudniowa.

Zeznania naczelnika poczty w Gródku Jagiellońskim.

Wchodzi na salę świadek Mieczysław Marszałik, naczelnik poczty w Gródku Jagiellońskim, lat 54, rel. rz. kat. Świadek zeznaje, że krytycznego dnia wszedł o godz. 16.45 do urzędu pocztowego i zamknął drzwi w siołowe. Po paru minutach usłyszał szarpanie drzwiami, wyszedł do kancelarii i usłyszał wtedy huk wystrzału. W tym

samym momencie wbiegli kasjer Steblecki i woźny Kałużny.

Świadek opisuje całą sytuację na podstawie przedłożonych mu planów i zdjęć budynku, następnie zeznaje, że po skontraniu kasy stwierdzono brak ok. 3.200 zł. w bilonie. Banknoty w kwocie 5 tys. zł. zostały ukryte pod poduszką na krześle.

Świadek Tomasz Tomków, kontroler pocztowy, rel. gr.-kat. przysięga i zeznaje po polsku. Opowiada, że przed

Program radiowy.

Niedziela, 18 grudnia.

Lwów (361). G. 10: Nabożeństwo z Poznania. 11:58: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Urząd. komunikat Państw. Inst. Meteor. 12:15: Transmisja z Warszawy: Poranek symf. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna i chór Poctowców pod dyr. Grzegorza Fitelberga, Zofia Jaroszewiczowa (fortep.) i Karol Szymanowski (fortep.). W przerwie: „Znaczenie społeczne budowy małych mieszkań” wygł. prof. St. Tołwiński. 14:00: Komunikat rolniczy. 14:10: Transmisja z Warszawy: „Aktualne zagadnienia w hodowli inwentarza” wygł. inż. Edward Baird. 14:25: Transmisja z Warszawy. Muzyka ludowa w wyk. orkiestry Stromberga i Kałużńskiego. 14:40: Trans. z Warszawy. Pogadanka konkursowa (dział rolny). 15: Trans. z Warszawy: Muzyka. 16: Trans. z Warszawy. Program dla młodzieży: a) Radiotygodnik „Co się dzieje na świecie” w oprac. prof. Wilkosza; b) „Niewidomy gość” — obrazek K. Konarskiego. 16:25: Trans. z Warszawy. Gwiazdka radio-amatora. 16:35: Płyty gramof. 16:45: „Staropolskie wrożeń zażamajpójścia i ożenku” wygł. mgr. Małgorzata Sterbówna. 17: Trans. z Warszawy: Koncert. Wykonawcy: Janina Hupertowa (sopr.), Lidia Krutowa (skrzypce) i Ludwik Urstein (akomp.). W przerwie: Komunikat Zw. Pracown. Gmin Wiejskich. 17:55: Odczytanie programu na dzień następny. 18:09: Przemówienie prez. P. K. O. dr. Grubera. 18: Muzyka lekka z kawiarni Szkockiej we Lwowie. 18:50: „Wywiad literacki z Kazimierzem Brończyciem”.

19:05: Rozmatitości. 19:25: Słuchowisko. „Wieczór w Neapolu” p. Tepy. 19:55: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Eugenia Umińska (skrzypce) i L. Urstein (akomp.). W przerwie: Wiadomości sportowe z Krakowa, Katowic, Wilna, Łodzi i Warszawy. 22: Trans. z Warszawy. Kto wygrał konkurs sportowy. 22:15: Muzyka taneczna z Katowic. 22:55: Komunikaty. 23—24: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z kawiarni „Oaza”.

Dzielnicowe drużyny ratownicze Lwowskiego Oddziału PCK

Organizacja kursu dla podinstruktów drużyn ratowniczych jest w pełnym toku. Zadaniem podinstruktów będzie po ukończeniu kursu szkolenie drużyn ratowniczych w metodach i sposobach udzielania pierwszej pomocy poszkodowanym na zdr wiu w razie nagłych wypadków i katastrof żywiołowych oraz w sposobach ratowania zagazowanych.

Spółcezeństwo lwowskie, popierając drobnym wydatkiem na bilety wstępu na Wystawę obrazów Kosaków, przyczynia się tem samem do tak ważnej akcji społecznej i samarytańskiej, jaką spełnia PCK.

NA GWIAZDKĘ!

3429

należy skorzystać z okazji

14 BIAŁYCH DNI

k o n e u r z a d z a o d 15 g r u d n i a 1932 r.
HALICKI MAGAZYN NOWOŚCI
 Lwów, ul. ca Halicka 13. Tel. 85-59
 gdzie zakupić można wszelkie towary
 biurowe po cenach o 40% taniej.

Świąteczne pociągi do Warszawy.

Świąteczne pociągi do Warszawy.

Celem pokonania wzmożonego ruchu podróżnych w okresie świąt Bożego Narodzenia, uruchomione będą między Lwowem a Warszawą (przez Rozwadów) dodatkowe pospieszne pociągi a to ze Lwowa w nocy z dnia 23 na 24 grudnia i z dnia 26 grudnia na 27 grudnia 1932 z odjazdem o godz. 22.25, przyjazd do Warszawy o godz. 8.30, — i z Warszawy w nocy z dnia 23 na 24 grudnia i z dnia 26 na 27 grudnia b. r. z odjazdem o godz. 22.10, przyjazd do Lwowa o godzinie 8.48.

Listonosz wpadł pod pociąg.

Wczoraj przez tory stacji kolejowej w Skniłowie przechodził listonosz z Sygniówki. 26-letni Józef Majer. Wskutek własnej nieostrożności dostał się pod manewrującą lokomotywę. Cudem tylko udało się mu skoczyć w bok i uniknąć okropnej śmierci. Tracony jednak potężnie buforem upadł i stracił przytomność. Nieprzytomnego odwiezło pogotowie ratunkowe do szpitala.

Nieszczęśliwy wypadek w warsztatach kolejowych.

Wczoraj w południe w warsztatach kolejowych zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Zajęty w II Oddziale ślusarz maszynowy Kazimierz Urgens przystąpił do naprawy rur gazowych na wysokości 6 metrów. Stał na szczycie wysokiej drabiny i począł rozkręcać rury. Nagle nieprzymocowana drabina zachwiała się i runęła, strącając Urgensa na kamienną posadzkę. Nieszczęśliwy robotnik wskutek upadku połamał sobie żebra. Wezwano Pogotowie ratunkowe, które odwiezło go do szpitala. Stan jego zdrowia jest beznadziejny.

WILLIAM J. LOCKE.

47)

WIELKI PANDOLFO.

Przekład autoryz. J. Sujkowskiej.

(Ciąg dalszy.)

On słuchał ubawiony, w takiej samej pozycji. Widzowie musieli mieć wrażenie, że ta para rozmawiała z sobą nie tylko przez grzeczność. Lord Demeter dowiedział się dużo o młodości Pandolfo, o jego upadku ze skały w trakcie poszukiwania niebieskiego kwiatka dla pani Hield i o obsesji oznajmieniu, że się z nią ożeni.

— Jak pani sądzi, czy ona za niego wyjdzie? — zapytał.

Skinęła poważnie głową.

— Będzie musiała. Tacy ludzie, jak on, zawsze zdobywają to, czego pragną. I to nie jest kwestja pieniędzy, chociaż ma ich wbród. On byłby niewzruszony i bez pieniędzy. Czy pan mnie rozumie?

Lord Demeter potrząsnął żałośnie głową.

Rozumiał.

Pandolfo kupił od niego włoski obraz, którego nie chciał sprzedać za połowę ceny, jaką zapłaconoby u Christiego. Autentycznego Sassoferrata z podpisem.

Jeżeli chciał kobiety...

Uwolnienie przywódców demonstracji ulicznych.

Wczoraj opuścili więzienie, zwolnieni po dochodzeniach śledczych, przywódcy niedawnych ekscesów ulicznych: redaktor Hrabyk, Macieliński i Izerski.

Aresztowania wśród lwowskich komunistów.

Lwowska policja polityczna wpadła na trop przygotowani do organizowanego przez komunistów „dnia głodu”. Przeprowadzono więc szereg rewizji u osób podejrzanych i aresztowano: Bazylego Parkułuba, Arona Messinga i Zygmunta Kleinera. Skonfiskowano ponadto wiele materiału obciążającego.

List z Przemysła.

Premjera „Tancerki” w „Fredrum”. — Wenta w „Domu Żołnierza”. — Z przeszłości Przemysła.

Ze szczerem uznaniem przyjęła publiczność wystawienie na scenie „Fredrum” „Tancerki” Lengyela. Sztuka ta bowiem stanowi miłą dygresję w dotychczasowym repertuarze. Jest to zarazem dowód wielkiej staranności w doborze rzeczy z wielkiego rezerwoaru utworów, odznaczających się tzw. nowym scenicznym i oryginalnością fabuły, która w dobrej interpretacji, dzięki umiejętnej reżyserji, staje się wydarzeniem teatralnym.

Tak też było z „Tancerką”. Treść tej sztuki znana jest inteligentnej publiczności. Rolę tancerki Loli odegrała p. G. Brochowa. Gra jej, subtelna, pełna wyrazu i wnikliwości odznaczała się przebogata skalą uczuć, przyczem była technicznie tak opłanowana, że stworzyła całość prawdziwie artystyczną.

Partnerem Loli był p. Królikiewicz, który w roli Laszka potwierdził swoją świetną markę. Dyskretną i pełną finezji Masza była p. Fifiagrowiczowa, która z tej niewdzięcznej roli stworzyła prawdziwe arcydzieło sceniczne. Taktem i kulturą sceniczną odznaczał się, jak zwykle p. J. Styli (Bojdan).

Nie zawiodła też reszta zespołu. Pante: Dekutowska, Baculiska, Burezakówna i Ekiertówna, oraz panowie: Charłampowicz, Lingart, Orzechowski i Wysocki stanęli na wysokości swoich ról, przyczyniając się do pełnego sukcesu tej sztuki.

Reżyseria nader staranna i sumienna dowiodła, że p. Brochowa trudne to zadanie rozwiązała bardzo gładko.

„Tancerkę” wystawiono na tle pięknych dekoracji, co również dodatnio wpłynęło na całość tej wzorowo zagranej sztuki.

Wielką wente przedsięwzięcia urządził „Dom Żołnierza” im. Marsz. Piłsudskiego. Przygotowano wielki magazyn doborowych premii, oczywiście praktycznych i łatwych do wygrania.

— Napewno ją zdobędzie! — zawołała panna Williams.

Lord Demeter wstał, gdyż do stolika podeszli nagle Pola z Babingtonem. Ona, w sukni koloru liści jesiennych, odpowiadającym zdrowej cerze, wyglądała imponująco. Spencer stał obok niej z miną sfinksa.

— Nie wstawajcie, państwo. Spencer postara się o krzesła. — (Babington oddalił się posłusznie.) — Lordzie, pan pierwszy dowie się nowiny. Spencer znów mnie poprosił o rękę — tym razem z powodzeniem.

Lord Demeter uśmiechnął się z niedowierzaniem, przyczem twarz jego ściągnęła się w miljon drobniutek zmarszczek, i pokazując dyskretnie palcem szczęśliwego wybrańca, szukającego krzesła, zapytał:

— Pani za niego wyjdzie?

— Tak.

— Ależ on nie wie o niczem...

— Wie, skoro poprosił panią o rękę! — zawołała pielęgnarka, na którą spadło niespodziewanie wielkie rozczarowanie.

— Mnie nie o to idzie — odparł Demeter.

— A o co? — zapytała spokojnie Pola.

Stary pan wziął się rękami za oszostioną głowę, w której gromadziły się od lat przepisy o obowiązkach męża, i popatrzył z przestraszeniem na nieodwiedzanego i wcale nie obiecują-

„O przeszłości Przemysła” wygłosił w sali magistratu niezwykle interesującą prelekcję syndyk miejski r. Dr. J. Dobrzański. Liczne audytorium, głównie z pośród inteligencji, przysłuchiwało się z skupioną uwagą wywodom prelegenta, który w sposób niezwykle barwny, z głęboką znajomością tematu, omówił dzieje Przemysła, koleje jego rozwoju oraz rolę historyczną i gospodarczą w czasach przedrozbiorowych i następujących.

Prelegent, opierając się na źródłowym materiale dał całość, która spotkała się z uznaniem słuchaczy.

Pociągający temat zachęcił Kółka krajoznawcze i szkół średnich do zaproszenia prelegenta, który przyrzekł powtórzyć ten odczyt specjalnie dla młodzieży szkolnej.

OGŁOSZENIA**SPRZEDAŻ****KORONKI 9 groszy**

tabletki najnowsze, narzuty jedwabne firanki, kapy, koldry 50% taniej niż wszędzie. Wytwórnia Freificha Sykstuska 21. 3284

WYTWORNIA

lamp elektrycznych i wyrobów metalowych „Galwanja”, Żulskiego 11a, tel. 20-54. Cennik fabryczny 3268

KAWIARNIA w KATOWICACH

pierszorządna i dobrze prosperująca, z powodu stosunków rodzinnych na korzystnych warunkach do sprzedania. Zgłoszenia „PAR” Poznań, Al. Marcinkowskiego 11, pod nr. 58.210. 3407

POSAD POSZUKUJĄ**ZARZĄDCA**

agronomiczny z dwudziestoletnią praktyką, szkołą 10 micza, najlepszymi poleceniami szuka posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Kawaler” do Administracji. 3375

PRZETARG.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VI. we Lwowie ogłasza przetarg nieograniczony na:

- 1) wykonanie instal. dzwonekowej wraz z linją napowietrzną do stacji pomp Korpusu Kadetów we Lwowie na dzień 23 grudnia 1932 godz. 10-ta.
- 2) wykonanie instal. elektr. dla prądu silnego w Składn. Mat. Int. w Złoczowie na dzień 29. XII. godz. 10-ta.
- 3) wykonanie instal. elektr. dla siły i światła w budynku radiostacji na lotnisku w Skniłowie na dzień 30. XII. godz. 9-ta.

Bliższych informacji udziela Okręgowy Urząd Bud. Nr. VI. we Lwowie, ul. Wałowa 16/III p., gdzie też można przejrzeć warunki ogólne oraz otrzymać przedmiary ofertowe. 3423

Kierownik Okręgu. Urzędu Bud. Nr. VI.
LUDWIG KAROL, kapitan.

cego nowicjusza. Spencer przyniósł krzesła z taką powagą, jakby to należało do protokołu. Lord Demeter złożył mu grzeczne życzenia.

Spencer uśmiechnął się mile.

— Serdecznie dziękuję — rzekł, ujmując Pole pod rękę z wyszukana galanterją. — Z mojego punktu widzenia żadne życzenia nie dorównają rzeczywistości.

Na te słowa Pola splonęła rumieńcem zadowolenia. W ostatniej godzinie zdała sobie jakoś sprawę z jego wartości. Kiedy dała mu do zrozumienia, że odwołuje wszystkie swoje poprzednie postanowienia, jego drobne śmieszności i próżności, z których się zawsze śmiała, zniknęły w powietrzu. Była z nim bezwzględnie szczerą. Tak przynajmniej myślała. Lecz bezwzględność kobiecej szczerości leży w tem, co pozostaje niewyjawione. Myślała, że wyłożyła na stół wszystkie swoje karty. Gardząc obłudą, przyznała, że zdecydowała się na ten krok ze względów materialnych. Dostała tego rana list od siostry ze szczegółowym, realistycznym sprawozdaniem z katastrofy i powtórzyła mu jego treść.

Rozmowa była trudna i brzmiała z jej strony mniej więcej tak:

— Lubiałam pana od najdawniejszych lat. Żadna kobieta nie miała nigdy w żadnym mężczyźnie tak lojalnego i oddanego przyjaciela, jak ja

RÓŻNE**JEDWABNE**

narzutki frendzłowe złotych 750, brokaty, materje meblowe ceny fabryczne, WANK, plac Marjański 5, I piętro. 3419

FUNDACJA

Chrześcijańskiej Gminy miasta Borysławia wydzierżawi gazolinarnię położoną w Ratozynie w Borysławiu według warunków dzierżawy, znajdujących się do przegladnięcia w biurze przy ul. Kościuszki 109. Gazolinarnia do wydzierżawienia natychmiast. Oferty składać należy do dnia 23 grudnia 1932. 3432

FORTEPIANY

stroje pierwszorządnie, Wojnarowicz, Bato-rego 24, m szkanie 7. 3382

LICYTACJA

1-piętrowej kamienicy przy ul. Piekarskiej l. 53, odbędzie się dnia 21 grudnia 1932 o godz. 9 rano w Sądzie grodzkim miejskim we Lwowie ul. Sądowa 7 biuro Nr. II. (obszar parceli 364 sążni²). Cena wywoławcza zł. 57.100.—. Do licytacji potrzebne wadium w wysokości zł. 11.420.—. 3419

POTRZEBNA

pożyczka 10.000 zł. Zgłoszenia z podaniem warunków do Administracji pod „Warunki”. 3434

WYTWORNIA PANTOFELI

domowych „EF-KA” Lwów, Boimów l. 4. poleca swoim odbiorcom wyroby na zimę. 3435

PANTOFLE domowe, szkolne, gimnastyczne. **PAPUCZE** wszelkiego rodzaju poleca

Wytwórnia pantofli i papuczy

P. PROCYSZYN, LWÓW, Wronowska 4. Tel. 59-88. 2980

KONKURS.

Magistrat król. stol. m. Lwowa ogłasza konkurs na kilka uprawnionych budowniczych, jakoteż kilku techników budowlanych względnie majstrów murarskich, potrzebnych dla wykonywania nadzoru budowlanego na terenie m. Lwowa.

Warunki konkursu podane są w numerze 3-cim Dziennika Rozporządzeń Gminy król. stol. m. Lwowa. 3431

Prezydent miasta:

w. z. (—) Fr. Irzyk.

— panu. Więcej niż przyjaciela, — ustąpiła, widząc, jak się zachnął. — Wiem, że pan mnie kocha od lat i zawsze czułam się wobec pana samotną i niewdzięczną. Ale miałam do wyboru pana i niezależność, i to drugie przeważało. Teraz straciłam niezależność i pana szala przeważała. Nie Kocham pana w romantycznym sensie tego wyrazu, ale dla żadnego mężczyzny nie żywię takiego wysokiego poważania...

— Przez te lata, o których pani wspominała — przerwał — nie żądałem od pani niczego, prócz pani samej.

Po katastrofalnej opowieści nastąpiły oczywiście nowe oświadczenia, a po oświadczeniach szczerą kapitulacją ze strony Poli, która wyznawała w życiu męską zasadę otwartości. Przy początku rozmowy Babington nie podejrzewał, że jego jedyna kobieta jest już zdecydowana przyjąć go. Wpadł z miejsca w pułapkę, przygotowaną byle jak. Spotkała go na jego własnym gruncie. Jak już było zaznaczone, nie miała wątpliwości, że obnażyła przed nim duszę do samego dna. Nie przemleczła nic, co mogłoby wywołać w przyszłości żale i nieporozumienia.

A jednak nie wspominała o Pandolfo ani jednym słowem.

(C. d. n.)